

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2020 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący Sędzia Marcin Miczke

Sędziowie Anna Kulczewska – Garcia

Rafał Kubiak

po rozpoznaniu 16 października 2020 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko A. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z 5 grudnia 2019 roku

sygn. I C 704/18

I. odrzuca apelację w zakresie, w jakim dotyczy pkt 2 zaskarżonego wyroku,

II. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w pkt 1. w ten sposób, że powództwo oddala,

b. w pkt 3. w ten sposób, że kosztami procesu obciąża powoda, pozostawiając referendarzowi sądowemu ich szczegółowe rozliczenie, przy przyjęciu stawki minimalnej wynagrodzenia adwokata,

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 2.583 zł tytułem zwrotu opłaty od apelacji.

Anna Kulczewska – Garcia Marcin Miczke Rafał Kubiak

UZASADNIENIE

D. K. wniósł o zasądzenie od A. K. 51.650 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniał, że dokonał nakładów na majątek wspólny rodziców, to jest na ich nieruchomości oraz współfinansował zakup maszyn do warsztatu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zanegował fakt dokonania nakładów przez powoda, zaprzeczył ich wartości. Stwierdził, że powództwo zmierza do pomniejszenia spłaty należnej pozwanemu od matki powoda z tytułu podziału majątku wspólnego.

Wyrokiem z 15.12.2017 r. Sąd Rejonowy w Chodzieży powództwo oddalił. Na skutek apelacji powoda Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z 18.05.2018 r. uchylił wyrok z 15/12.2017 r. i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Stanowisko procesowe stron przy ponownym rozpoznawaniu sprawy nie uległo zmianie, przy czym powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu także za II instancję.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Chodzieży wyrokiem z 5.12.2019r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda 51.650 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 15.10.2016 r. do dnia zapłaty, w pkt 2. Powództwo w pozostałym zakresie oddalił i w pkt 3. kosztami procesu obciążył w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił w apelacji Sądowi Rejonowemu:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie , że :

- wszystkie nakłady opisane w pozwie poniósł powód mimo, że nie przedstawił on żadnych dowodów na tę okoliczność, a Sąd sam przyjął, że..."Znaczna część zakupów na remonty i nakłady, o których w pozwie i opinii biegłego była czyniona przez J. K. przy czym miało to związek z kosztami uzyskania przychodu i z faktem, że to J. K. zawiadywała działalnością formalnie zarejestrowaną na pozwanego...",
- ewentualne roszczenie powoda o zwrot nakładów jest uzasadnione tj wymagalne i nie jest przedawnione mimo zarzutu, że powód cały czas zamieszkuje w przedmiotowej nieruchomości, a więc termin wymagalności zwrotu nakładów jeszcze nie zapadł, a nadto samo roszczenie o zwrot nakładów poczynionych w latach 2003-2006 i tak jest przedawnione,
- bezkrytyczne przyjęcie, że powód posiadał pieniądze na ewentualne nakłady i że partycypował w rozliczeniu nakładów ponoszonych przez J. K. - mimo zarzutu, że podnoszony zarzut zwrotu nakładów został sformułowany w celu realnego obniżenia obowiązku J. K. spłaty udziału na rzecz pozwanego, tj. byłego małżonka,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności przepisów art.5 k.c przez nadużycie przez powoda prawa podmiotowego, albowiem żądanie powoda jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego,

III. naruszenie przepisów procedury cywilnej, a w szczególności przepisów art.233 § 1 kpc przez dokonanie dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i oparcie swego orzeczenia jedynie na twierdzeniach powoda, bez należytego rozważenia zarzutów podnoszonych przez pozwanego, jak i interesu społeczno-gospodarczego pozwanego, bezpodstawnej odmowy wiarygodności zeznaniom pozwanego,

IV. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności przepisów art. 117 i art. 118 k.c. o przedawnieniu oraz przepisu art.229 k.c. w zakresie dotyczącym możliwości dochodzenia roszczeń z tytułu nakładów w terminie jednego roku od dnia wydania rzeczy,

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i obciążenie powoda kosztami procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Chodzieży do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód wniósł o odrzucenie apelacji odnośnie pkt 2. Zaskarżonego wyroki i oddalenie apelacji w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w kwocie 4.050 zł oraz opłaty od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł z uwagi na reprezentowanie powoda w II instancji przez innego pełnomocnika.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zakresie, w jakim dotyczy pkt 2 zaskarżonego wyroku, podlegała odrzuceniu. W pozostałym zakresie okazała się uzasadniona.

W pkt 2. wyroku z 5.12.2019 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Jest to rozstrzygnięcie korzystne dla pozwanego. Nie ma on więc interesu prawnego w jego zaskarżeniu. Pokrzywdzenie orzeczeniem (gravamen) jest przesłanką dopuszczalności środka zaskarżenia, chyba że interes publiczny wymaga merytorycznego rozpoznania tego środka. Idea obiektywnej potrzeby uzyskania ochrony prawnej (interesu prawnego), która niewątpliwie racjonalizuje możliwość korzystania ze środków zaskarżenia, ale nie narusza ich istoty, uzasadnia uznanie interesu prawnego w zaskarżeniu jako przesłanki dopuszczalności środków zaskarżania. (OSNC 2014/11/108, LEX nr 1467203, Biul.SN 2014/5/9). Brak interesu prawnego skutkuje odrzuceniem apelacji na podstawie art.386 § 3 kpc.

Zasadny jest zarzut braku wymagalności roszczenia powoda. Ta konstatacja wymaga dokonania uzupełniających ustaleń odnośnie podstawy faktycznej roszczenia powoda w celu dokonania prawidłowej subsumpcji. Sąd Rejonowy tego nie zrobił, zatem nie rozpoznał istoty sprawy. Sąd Okręgowy ocenił jednak, że sprawa nie wymaga ponownego rozpoznania, a zgodnie z art.386 § 4 kpc uchylenie z tej przyczyny wyroku jest fakultatywne i zależy od oceny sądu i okoliczności sprawy.

Oceniając brak wymagalności roszczenia powoda nie trzeba, w okolicznościach sprawy, ustalać, czy powodów poniósł nakłady na nieruchomości rodziców. Chodzi o to, że nawet w wypadku ustalenia, że tak rzeczywiście było, roszczenie byłoby i tak niewymagalne. Dlatego fakty dotyczące dokonania przez powoda nakładów na nieruchomości nie były istotne do rozstrzygnięcia sprawy (art.227 kpc). Stąd zarzuty apelacji odnoszące się do błędnych ustaleń co do dokonania przez powoda nakładów na nieruchomości pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia zarzut odnoszący się do braku zastosowania art.5 kc i art.233 § 1 kpc. Niezasadny natomiast jest zarzut odnoszący się do przedawnienia roszczenia. Jego sformułowanie w apelacji nie jest logiczne, skoro apelujący jednocześnie twierdzi, że roszczenie powoda, nawet, jeśli powstało (co apelujący przede wszystkim kwestionuje), nie jest wymagalne z powodu braku zwrotu rzeczy. Skoro nie jest wymagalne, to nie może być przedawnione.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sadu Rejonowego w zakresie odnoszącym się do ustania wspólności majątkowej rodziców powoda i ich rozvodu, zamieszkiwania powoda w nieruchomości rodziców i wyprowadzenia się jego brata oraz ojca. Nie ma potrzeby zatem powtarzania tych ustaleń, a wystarczy ich przyjęcie przez Sąd Okręgowy za własne (art.382 kpc) Ustalenia faktyczne wymagają jednak uzupełnienia.

Powód wnosi o zasądzenie 51.650 zł tytułem połowy wartości nakładów budowlanych, jakich dokonał na nieruchomości matki i ojca w czasie, gdy była objęta wspólnością majątkową małżeńską. Nadto, jak twierdzi, współfinansował kupno maszyn kwotą 1.800 zł. Nakłady budowlane szczegółowo wymienił w piśmie z 16.07.2018 r. (k.174). W piśmie z 9.10.2017 r. sprecyzował, że podstawą prawną jest art.713 kc, bo powód zamieszkiwał w nieruchomości rodziców na zasadzie użyczenia. (k.101-102) W piśmie z 16.07.2018 r. powód wnosił o przesłuchanie świadków i stron także na okoliczność stosunku faktycznego, na podstawie którego dokonał nakładów na nieruchomości. W ten sposób powód dookreślił podstawę faktyczną roszczenia.

Sąd Rejonowy w ogóle nie odniósł się do tej podstawy faktycznej i prawnej roszczenia powoda. Z uzasadnienia nie sposób wywnioskować, na jakiej podstawie prawa materialnego Sąd uznał powództwo za zasadne. Treść uzasadnienia raz sugeruje bezpodstawne wzbogacenie, analizując wartość nakładów powoda i rozważając art.322 kpc oraz wskazując, że kwota dochodzona pozwem „może być traktowana czy zrównana” z żądaniem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia i że pozwany „wzbogacił się nakładami powoda”. Innym razem odwołuje się do art.226, 229 § 1 i 230 kc, które analizuje oceniając zarzut przedawnienia roszczenia. Abstrahując od miałości tych rozważań prawnych, Sąd Rejonowy nie dokonał aktu subsumpcji i nie wskazał podstawy prawnej zasadności roszczenia powoda.

Roszczenie o zwrot nakładów posiadacza przeciwko właścicielowi może mieć różną podstawę prawną, w zależności od podstawy faktycznej. W doktrynie prawa cywilnego i orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych kwestia podstawy prawnej rozliczenia nakładów na rzecz została szeroko omówiona. Ustaliły się w tym zakresie poglądy prawne i linia orzecznicza. Podsumował ją trafnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 grudnia 2018 r. IV CSK 493/17 publ. Legalis. Wyjaśnił w nim, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, że nie ma uniwersalnego modelu rozliczenia nakładów, który byłby możliwy do zastosowania w każdej sprawie, w której zgłoszono to roszczenie. Wszelkie uogólnienia wyprowadzane w tym zakresie z przepisów obowiązującego prawa muszą być zawodne wobec odmienności stosunków, na których tle ustawodawca reguluje obowiązek zwrotu nakładów (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2005 r., III CZP 50/05, OSNC 2006, nr 3, poz. 40 i z dnia 10 maja 2006 r., III CZP 11/06, OSNC 2007, nr 3, poz. 38). W związku z tym w sprawie o zwrot nakładów zawsze należy na wstępie ustalić, na podstawie jakiego stosunku prawnego czyniący nakłady posiadał nieruchomości i dokonywał nakładów. Jeśli z właścicielem łączyła go umowa, należy określić jej charakter oraz to czy w uzgodnieniach stron uregulowano problematykę nakładów. Jeżeli takie uzgodnienia były, one powinny być podstawą rozliczenia nakładów. Jeśli uzgodnienia nie zostały przez strony poczynione, zastosowanie powinny znaleźć przepisy kodeksu cywilnego normujące dany stosunek prawny, albo - w braku takich regulacji - przepisy regulujące dany stosunek per analogiam. We wszystkich tych przypadkach do roszczenia o zwrot nakładów nie znajdują zastosowania art. 226 - 227 kc ani art. 405 kc.

Sąd Najwyższy dalej wyjaśnił, że w orzecznictwie tego Sądu od dawna dominuje pogląd, że jeżeli stosunek prawny, na gruncie którego dokonano nakładów, nie reguluje ich rozliczenia, a zostały one dokonane **za zgodą właściciela** wówczas zgodnie z art. 230 kc mogą mieć **odpowiednie** zastosowanie przepisy art. 226 - 227 kc. Przepisy te mają natomiast zastosowanie **wprost**, gdy nakłady były dokonywane **bez wiedzy czy zgody właściciela**, a więc nie na podstawie umowy z nim zawartej. Dopiero wówczas, gdy okaże się, że umowa stron, ani przepisy regulujące dany stosunek prawny nie przewidują sposobu rozliczenia nakładów, jak również nie ma podstaw do stosowania wprost lub odpowiednio art. 226 - 227 kc, zastosowanie znajdzie art. 405 kc wobec którego przepisy art. 226 - 227 kc mają charakter szczególny (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 1973 r., III CZP 17/73, OSNC 1974, nr 4, poz. 66 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1974 r., III CRN 353/73, OSNC 1975, nr 4, poz. 64, z dnia 19 listopada 1998 r., III CKN 33/98, OSNC 1999, nr 6, poz. 110, z dnia 18 maja 2011 r., III CSK 263/10, z dnia 27 czerwca 2012 r., IV CSK 601/11, z dnia 5 grudnia 2013 r., V CSK 13/13, oraz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2009 r., III CZP 6/09).

Sąd Najwyższy zauważył, że w judykaturze tego Sądu można również znaleźć nurt orzeczeń, w których Sąd Najwyższy dokonywał rozliczeń między stronami na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu także w przypadkach, w których posiadacz obejmował szerokie władztwo nad rzeczą za zgodą właściciela, a strony zakładały, że posiadacz w przyszłości nabędzie właścicielski tytuł do rzeczy, do czego jednak ostatecznie nie doszło. Pozwalało to łagodzić surowe konsekwencje zakwalifikowania władztwa posiadaczy nieformalnych jako posiadania (współposiadania) w złej wierze, a wyłączenie stosowania art. 224 i nast. kc wyjaśniano w takich przypadkach tym, że dotyczą one tylko stosunków bezumownych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1972 r., III CRN 91/72, OSNC 1972, nr 12, poz. 229, z dnia 18 kwietnia 1974 r., III CRN 30/74, OSP i KA 1975, nr 3, poz. 65, por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CZP 4/97, OSP 1997, nr 10, poz. 179, i z dnia 29 czerwca 1999 r., III CKN 264/98, „Nowy Przegląd Notarialny” 1999, nr 4, str. 70). Stanowisko to zostało zaakceptowane w nowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 287/16, w którym przyjęto, że jeżeli posiadacz zależny dokonał nakładów na rzecz w czasie trwania stosunku prawnego z właścicielem rzeczy, a wskutek wygaśnięcia tego stosunku strony są zobowiązane do zwrotu spełnionych świadczeń, do rozliczenia tych nakładów nie ma zastosowania art. 226 kc, lecz przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu).

W sprawie IV CSK 493/17 rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy z podstawy faktycznej zaskarżonego orzeczenia wynikało, że powódka wraz z rodziną zamieszkiwała w nieruchomości będącej własnością jej matki na podstawie zawartej na czas nieoznaczony umowy użyczenia (art. 710 i nast. kc) i w trakcie trwania stosunku użyczenia poczyniła wraz z mężem - w uzgodnieniu z właścicielką nieruchomości - szereg prac remontowych i modernizacyjnych

adaptujących podpiwniczenie na lokal mieszkalny przystosowując je do swoich potrzeb, licząc na uzyskanie w przyszłości właścicielskiego tytułu do nieruchomości. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sądy meriti nie wynikało, by w okresie czynienia nakładów powódka manifestowała wolę władania nieruchomością jak właściciel. Taki stan faktyczny wskazywał, zdaniem Sądu Najwyższego, że powódka była posiadaczem zależnym w dobrej wierze, skoro jej władztwo było oparte na tytule prawnym wynikającym z umowy. Umowa nie regulowała jednak zasad rozliczenia nakładów na wypadek zakończenia stosunku użyczenia i zwrotu rzeczy właścicielce, skoro strony zakładały, że w przyszłości dojdzie do uregulowania tytułu powódki do władania nieruchomością.

Sąd Najwyższy w rozpoznawanej sprawie i jej stanie faktycznym wskazał, że do rozliczenia nakładów na rzecz użyczoną, uzgodnionych przez strony i dokonanych w interesie biorącego w użyczenie, nie znajduje też zastosowania art. 753 § 2 zdanie drugie w zw. z art. 713 kc. Zgoda użyczającego wskazuje bowiem na istnienie między stronami porozumienia umownego dotyczącego dokonania nakładów – porozumienie takie wyklucza uznanie, że komodatariusz dokonując nakładów na lokal mieszkalny działał sine mandatu w rozumieniu art. 752 kc. Ponadto, ustawodawca odsyła do negotiorum gestio jako modelowego rozwiązania kwestii rozliczenia nakładów w sytuacjach, w których podmiot wykraczając poza swoje obowiązki i uprawnienia ponosi wydatki i nakłady przynoszące korzyść drugiej stronie stosunku obligacyjnego, a nie czyni ich dla siebie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., III CZP 125/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 108). Sąd Najwyższy dalej wskazał, że jeżeli motywem zawarcia takiej umowy był bliski stosunek rodzinny między właścicielem, a posiadaczem, to w przypadku gdy nieruchomość ulega zwrotowi na rzecz właściciela, posiadacz może żądać zwrotu nakładów użytecznych w granicach, w jakich zwiększają wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi. Osoba korzystająca z nieruchomości w takich okolicznościach nie może być rzecz jasna traktowana jako posiadacz w złej wierze, gdyż jej uprawnienie do posiadania nieruchomości, a wraz z nim skutki tego posiadania, regulowała umowa, a podstawą prawną rozliczeń może być w zależności od okoliczności odpowiednio stosowany art. 226 w zw. z art. 230 kc (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1967 r., III CRN 356/67, OSNC 1968, nr 8-9, poz. 148, z dnia 8 kwietnia 1971 r., III CRN 45/70, OSNC 1972, nr 1, poz. 9 i z dnia 20 sierpnia 1973 r., III CZP 17/73, oraz wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 13 kwietnia 1983 r., IV CR 67/83) lub jeśli nie ma podstaw do stosowania art. 226 – 227 KC przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1972 r., III CRN 91/72, i z dnia 8 marca 1974 r., III CRN 353/73). Sąd Najwyższy podsumował, że powódka ma prawo do rozliczenia objętych sporem nakładów użytecznych w takim zakresie, w jakim zwiększają one wartość rzeczy w chwili jej wydania właścicielowi (art. 226 § 1 kc w zw. z art. 230 kc i art. 408 § 1 kc). Kwota zwiększająca wartość nieruchomości nie może być jednak identyfikowana z wartością nakładów poniesionych przez posiadacza (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 1973 r., III CZP 17/73).

W niniejszej sprawie fakty podlegające uzupełnieniu przez Sąd odwoławczy, a istotne do rozstrzygnięcia sprawy są takie, że powód jako syn pozwanego i J. K. mieszkał od urodzenia na nieruchomości, na której, jak twierdzi, dokonał nakładów. Do 2013 roku mieszkał z matką i ojcem, a od czasu wyprowadzenia się ojca (2013 rok), tylko z matką. Te fakty są niesporne. Powód zatem do czasu, gdy był na utrzymaniu rodziców zobowiązanych do alimentacji, a więc także do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych powoda, zajmował nieruchomość na podstawie stosunku rodzinnoprawnego wynikającego z obowiązku alimentacyjnego rodziców. Od czasu, gdy mógł utrzymać się samodzielnie, co zbiegło się z podjęciem pracy, a stało się, gdy powód miał 19 lat (zeznania świadka J. K. k.54, zeznania powoda k.106), powód mieszkał dalej za zgodą rodziców. Matka w pełni akceptowała zamieszkiwanie syna D., pozwany się temu nie sprzeciwiał. Podstawą prawną zajmowania domu i korzystania z nieruchomości nie mogły już być przepisy prawa rodzinnego. Skoro powód mieszkał dalej za zgodą rodziców, nie płacił za korzystanie z nieruchomości, za wyjątkiem częściowego pokrywania kosztów swego utrzymania (zeznania świadka J. K. k.55-56, zeznania powoda k.106), to oznacza, że zajmował i zajmuje do dzisiaj nieruchomość na zasadzie użyczenia. Od podziału majątku rodziców powoda to użyczenie łączy go jedynie z matką jako już jedyną właścicielką nieruchomości. Powód wskazał jako podstawę prawną swego zamieszkiwania właśnie umowę użyczenia (pismo z 9.10.2017 r. k.101-102), pozwany tego nie kwestionował, zatem można uznać tę okoliczność za ustaloną przez Sąd Okręgowy na podstawie art.230 k.p.c.

Powód czynił nakłady za wiedzą i zgodą matki, co jest bezsporne, oraz za zgodą ojca, skoro z zeznań samego powoda wynika, że ojciec mówił, że ma robić nakłady, bo będzie więcej do spłaty (jak należy rozumieć - na jego rzecz od żony

w ramach podziału majątku). Potwierdziła to w zeznaniach matka powoda świadek J. K. (k.55) i powód (k.106). J. K. zeznała, że podjęła decyzję, że się nie wyprowadzą, ale będą mieszkać w tej nieruchomości, a chodziło też o to, żeby pozwany miał oddzielny pokój z uwagi na jego chorobę alkoholową i wywoływane przez niego awantury. Potwierdził to powód (k.106). Powód czynił nakłady dla siebie, bo trwały rozmowy o tym, że nieruchomość przypadnie jemu. Młodszy syn pozwanego i J. K. wyprowadził się z nieruchomości. S. K. zeznał, że zawsze było mówione, że ta nieruchomość będzie jego (brata D.) i dlatego brat wykladał pieniądze. (k.412) Matka powoda J. K. zeznała, że powód zawsze mówił, że chce zostać w tym domu, młodszy syn deklarował, że się wyprowadzi. Zeznała, że ta okoliczność skłaniała powoda do tego, aby finansować remonty i budowę. Były rozmowy na temat tego, aby nieruchomość z czasem przepisać na starszego syna – powoda. (zeznania J. K. k.415) Matka powoda zeznała też, że synowi pasowała budowa garażu – warsztatu, skoro przejął usługi transportowe po ojcu i potrzebował miejsca do naprawy pojazdu. (zeznania k.415)

Powód od czasu usamodzielnienia się i podjęcia pracy zajmuje nieruchomość na zasadzie użyczenia. Tak zresztą twierdzi w niniejszej sprawie. Powód nie umawiał się z matką i ojcem o zwrot nakładów w razie ustania użyczenia. To jasne, bo strony użyczenia nie brały tego pod uwagę. Nie ma zastosowania art. 753 § 2 zdanie drugie w zw. z art. 713 kc, bo zgoda użyczających wskazuje na istnienie między stronami porozumienia umownego dotyczącego dokonania nakładów – porozumienie takie wyklucza uznanie, że komodatariusz dokonując nakładów na nieruchomość działa sine mandatu w rozumieniu art. 752 kc. Ponadto ustawodawca odsyła do negotiorum gestio jako modelowego rozwiązania kwestii rozliczenia nakładów w sytuacjach, w których podmiot wykraczając poza swoje obowiązki i uprawnienia ponosi wydatki i nakłady przynoszące korzyść drugiej stronie stosunku obligacyjnego, a nie czyni ich dla siebie. W tej sytuacji podstawą prawną rozliczeń jest **odpowiednio stosowany art. 226 w zw. z art. 230 kc**. Roszczenie powoda, ograniczone do wartości zwiększenia wartości nieruchomości w chwili zwrotu rzeczy, stanie się wymagalne dopiero od dnia zwrotu rzeczy po ustaniu użyczenia. Od tego dnia rozpocznie bieg roczny termin przedawnienia z art.719 kc.

Pojęcie "zwrot rzeczy" obejmuje wypadki fizycznego wydanie rzeczy, ale także chodzi o sytuację, w której dotychczasowy posiadacz uznaje inną osobę za właściciela i poprzez swoje zachowanie wyraża wolę wyzbycia się władania rzeczą, a właściciel wyraża wolę jej odebrania. (teza 2 do art.719 Pietrzykowski/Popiołek Legalis). Jak wskazano, przepisy art.226 w zw. z art.230 kc mają jedynie odpowiednie zastosowanie, zatem w takim zakresie, w jakim nie reguluje rozliczeń między posiadaczem a właścicielem stosunek podstawowy, czyli w tym wypadku użyczenie. Odnosnie przedawnienia roszczenia nie ma więc zastosowania art.229 kc, ale art.719 k.c. Dotyczy on zarówno nakładów koniecznych, jak i użytecznych (wyrok SN z 15.10.2009 r., I CSK 84/09, OSNC 2010/4, poz. 60).

Obowiązujące przepisy nie definiują wymagalności. W doktrynie przyjmuje się, że jest to stan, w którym wierzyciel uzyskuje możliwość żądania zaspokojenia, a dłużnik zostaje obciążony obowiązkiem spełnienia świadczenia. Z nadejściem wymagalności wierzyciel może wystąpić z powództwem o zaspokojenie, bez obawy oddalenia żądania jako przedwczesnego; wymagalność wyznacza też datę początkową tzw. fazy kompensacyjnej. Termin wymagalności należy odróżnić od terminu spełnienia świadczenia (płatności), tj. terminu, do którego najpóźniej dłużnik powinien świadczenie spełnić; po upływie tego terminu dłużnik opóźnia się albo popada w zwłokę. Mimo teoretycznego rozróżnienia, w praktyce terminy te zbiegają się w czasie. Tylko wyjątkowo strony oznaczają je odrębnie. W takim przypadku związek między dwoma terminami polega na tym, że termin spełnienia świadczenia nie może być wyznaczony, zanim roszczenie stanie się wymagalne. Wypada dodać, że zarówno strony, kształtując zobowiązanie, jak i ustawodawca koncentrują się na określeniu terminu spełnienia świadczenia, a nie – jego wymagalności. Praktycznie rzecz biorąc, wymagalność ustalamy więc na podstawie tego, kiedy świadczenie miało być spełnione. (Pyziak – Szafnicka Komentarz do art.455 Kodeksu cywilnego tezy 2 i 3 LEX) Ogólne określenie terminu wymagalności znajdujemy w art. 455 kc. Mając na uwadze ten przepis uznać trzeba, że termin wymagalności określony w art.719 k.c. jest terminem wynikającym z ustawy. Nie ma więc zastosowania zasada wymagalności roszczenia od dnia wezwania. Roszczenie od zwrot nakładów staje się wymagalne od dnia zwrotu rzeczy.

Stosunek użyczenia odnośnie nieruchomości nie ustał, do zwrotu rzeczy nie doszło. Zatem nawet udowodnienie przez powoda dokonania nakładów na nieruchomość nie mogło skutkować uwzględnieniem powództwa, bowiem roszczenie, jeśli nawet powstało, nie stało się jeszcze wymagalne.

Bez znaczenia dla roszczenia powoda pozostaje ustanie wspólności majątkowej między jego rodzicami, podział majątku i wyprowadzenie się pozwanego. Z żadnym z tych zdarzeń przepisy prawa materialnego mające w sprawie zastosowanie nie łączą zasadności ani wymagalności roszczenia osoby trzeciej o zwrot nakładów na rzecz. Roszczenie osoby trzeciej o zwrot nakładów może być dochodzone przeciwko obu małżonkom podczas trwania wspólności majątkowej, po jej ustaniu, a przed podziałem majątku i po podziale majątku. Do czasu podziału małżonkowie odpowiadają solidarnie, po podziale w zależności od wielkości udziałów (zasadniczo po połowie, chyba, że doszło do ustalenia przez sąd nierównych udziałów). Nie ma to jednak wpływu na wymagalność roszczenia osoby trzeciej.

Jeżeli nawet łączyć wymagalność roszczenia powoda o zwrot nakładów z wyprowadzeniem się pozwanego traktowanym jako rodzaj wydania rzeczy, to roszczenie byłoby przedawnione. Do wyprowadzenia doszło najdalej w 2013 roku. Sąd Rejonowy ustalił w niniejszej sprawie, że było to przed 2010 rokiem, ale nie jest to prawidłowe ustalenie, skoro tak zeznał tylko świadek S. K., który sam wyprowadził się w 2010 roku, a zeznał, że jedynie „wydaje mu się”, że ojciec wyprowadził się przed 2010 rokiem (k.413) Sąd Rejonowy w sprawie o podział majątku wspólnego ustalił, że było to na początku marca 2012r. (str. 11 uzasadnienia k.365). Świadek J. K. zeznała, że do rozwodu, który był w 2013 roku, mąż mieszkał w nieruchomości (k.414). Powód na rozprawie 14.11.2017 r. zeznał, że ojciec wyprowadził się 3-4 lata temu, a więc w 2013 bądź 2014 roku zeznania (k.106). Sam pozwany nie zeznawał w tym zakresie. Przedstawione dowody pozwalają na ustalenie, że do wyprowadzenia się pozwanego doszło najdalej w 2013 r. Zatem mając na uwadze, że powództwo zostało wytoczone w 2016 r., roszczenie powoda okazałoby się przedawnione na podstawie art.719 kc (roczny termin przedawnienia). Wykluczone jest natomiast to, że roszczenie o zwrot nakładów wynikające z umowy użyczenia staje się wymagalne od dnia wezwania do zapłaty.

Opinia biegłego Ł. jest nieprzydatna do rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na brak wymagalności roszczenia powoda. Nadto nie wylicza ona zwiększenia wartości nieruchomości w chwili wydania rzeczy, bo do tego wydania nie doszło. Teza dowodowa tego zresztą nie dotyczyła. Już na marginesie opinia ma wady podstawowe z przyczyny Sądu oraz biegłego. Po stronie Sądu jest błędnie sformułowana teza dowodowa. Oprócz braku rozróżnienia kwestii samych nakładów i tego, czy zwiększyły one wartość nieruchomości w chwili wydania, Sąd nakazał biegłemu wyliczenie wartości nakładów „wskazanych w pozwie i w aktach sprawy”. Sąd winien wskazać, które konkretnie nakłady biegły powinien oszacować. Nie jest rolą biegłego poszukiwanie w aktach informacji o nakładach. Sam biegły natomiast oszacował te nakłady, które podczas oględzin wskazali powód i jego matka, co niekoniecznie musi się pokrywać z tymi nakładami, które zostały wskazane przez powoda w aktach sprawy. Oględziny nieruchomości nie służą ustaleniu, jakich nakładów dochodzi powód w sprawie, ale weryfikacji ich dokonania i ustalenia stanu oraz wartości czy, jak w tej sprawie, zwiększenia wartości. Po drugie biegły nie ocenił, które nakłady mają charakter konieczny, a które użyteczny czy zbytkowny, przytaczając jedynie fragmentaryczne oceny powoda i jego matki w tym zakresie. Te wady opinii także trzeba ocenić jako rażące.

Odnośnie nakładu finansowego na majątek wspólny rodziców polegającego na dopłacie przez powoda kwoty 1.800 zł do zakupu maszyn (wyważarki, montażownicy, podnośnika i komputera), to tutaj sytuacja jest podobna jeśli idzie o podstawę faktyczną i prawną uczynienia tego nakładu, ale odmienność polega na tym, że maszyny zostały wydane.

Maszyny stanowiły majątek wspólny małżeński pozwanego i J. K. i zostały w postanowieniu podziałowym przyznane pozwanemu (postanowienia Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego o podziale majątku wspólnego pozwanego i J. K. k.353, 385) M. zostały kupione z pieniędzy z dotacji z funduszu europejskiego, co potwierdził także pozwany (zeznania pozwanego k.107) Powód zeznał, że dołożył do zakupu maszyn, bo miał prowadzić warsztat i te maszyny miału mu służyć do prowadzenia tego warsztatu. (zeznania k.106) Powód ten warsztat prowadził i z maszyn korzystał, co jest niesporne. Zrobił zatem ten nakład na majątek wspólny rodziców na podstawie umowy z nimi i dla siebie. Świadek J. K. zeznała, że syn dołożył do zakupu maszyn 1.800 zł i że pozwany maszyny zabrał. (zeznania k.416) Zatem powód dokonał nakładu na majątek wspólny rodziców współfinansując zakup maszyn, które weszły do tego majątku. Powód

używał maszyn, stanowiących wyposażenie warsztatu, za zgodą rodziców. Nie płacił za ich używanie. Korzystał z nich zatem, podobnie, jak z nieruchomości, na podstawie umowy użyczenia.

Do czasu podziału majątku wspólnego maszyny były w posiadaniu matki powoda. Było tak przynajmniej jeszcze w połowie 2014 r., co wynika z uzasadnienia postanowienia podziałowego, które zapadło 26.08.2014 r. (k.207 postanowienie, k.353, nadto str.9, 11 i 29 uzasadnienia k. 363, 380 i 383 akt niniejszej sprawy). Postanowienie podziałowe uprawomocniło się 6.03.2015 r., a więc w dacie wydania postanowienia przez Sąd Okręgowy (k.385) Świadek S. K. zeznał, że z tego, co wie, ojciec sprzedał te maszyny komuś z miasteczka (zeznania k.413). Powód potwierdził zabranie maszyn przez ojca. (zeznania k.494v, nagranie rozprawy 5.11.2019r. pomiędzy minutami 15 i 16). Pozwany także ten fakt potwierdził (zeznania pozywanego z 5.11.2019 r. nagranie pomiędzy 25 i 26 minutą) Materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, kiedy maszyny zostały wydane pozwanemu. Powoływanie się na przedawnienie roszczenia jest możliwe pod warunkiem ustalenia daty jego wymagalności. W tym wypadku daty wydania maszyn pozwanemu. Do wydania była co prawda zobowiązana J. K., ale maszynami władał powód, bo to on z nich korzystał prowadząc działalność gospodarczą. Zatem wydanie maszyn przez J. K. pozwanemu równa się z wydaniem ich przez powoda. Powód nie udowodnił, w jakiej dacie jego roszczenie stało się wymagalne, chociaż sama wymagalność roszczenia jest oczywista, skoro maszyny zostały wydane pozwanemu. Jednakże roszczenie powoda nie może być uwzględnione. Powód nie udowodnił bowiem tego, jaką wartość miały maszyny w chwili ich wydania pozwanemu, czyli o ile zwiększyły majątek użyczającego, którym od uprawomocnienia się postanowienia działowego był wyłącznie pozwany. Dla udowodnienia tej okoliczności powód winien udowodnić także datę zwrotu maszyn pozwanemu. Powód mógłby domagać się takiej części wartości maszyn z daty ich wydania pozwanemu, jaką część stanowiła kwota 1.800 zł w stosunku do wartości maszyn z chwili ich zakupu. Powód nie udowodnił tych faktów. Odnośnie natomiast zarzutu przedawnienia roszczenia w tym zakresie to wobec braku ustalenia daty wymagalności roszczenia nie można ocenić, czy roszczenie jest przedawnione. Nie ma to jednak wpływu na rozstrzygnięcie.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają dokumenty oraz zeznania świadków odnoszące się do rodzaju dokonanych nakładów na nieruchomość i tego, kto je sfinansował. Gdyby nawet takie nakłady zostały przez powoda dokonane, roszczenie o ich zwrot byłoby niewymagalne do czasu zamknięcia rozprawy w Sądzie II instancji. Ustalenia odnośnie nakładów nie miały więc, paradoksalnie, znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelacja okazała się uzasadniona, a powództwo bezzasadne. Zatem zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art.386 § 1 kpc przez oddalenie powództwa.

Koszty procesu w I instancji ponosi powód na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc, bo przegrał sprawę w całości. Koszty te wyliczy referendarz sądowy, mając na uwadze minimalną stawkę wynagrodzenia adwokata.

Koszty procesu w instancji odwoławczej ponosi powód na podstawie art.98 § 1 kpc, bo przegrał w całości. Nie ma to wpływu odrzucenie apelacji w zakresie pkt 2. Na koszty te składa się opłata od apelacji w kwocie 2.583 zł. Pozwany nie złożył wniosku o zwrot kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata, który zresztą reprezentował go jedynie w kwestii wpadkowej – złożył zażalenie na odmowę zwolnienia pozwanego od opłaty od apelacji, a apelację pozwany wniósł osobiście. Wobec tego, że to powód przegrał, ponosi koszty swojego pełnomocnika.

Anna Kulczewska - Garcia Marcin Miczke Rafał Kubiak